

ŚWIAT NOWOŚCI, pismo codzienne ilustrowane.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Sienna 59.

Dodatek Nadzwyczajny

Ostatnie wiadomości
z teatru wojny.



Bombardowanie Białogrodu.

Możemy uspokoić publiczność.

Sfery obywatelskie przy współudziale zarządu miasta po uzyskaniu zgody władz wojskowych zapewniły regularny dowóz produktów spożywczych do miasta. Zarząd zaś miasta przystąpił do zaprowiantowania magazynów spożywczych.

Zakłady gazowe i elektrownia oraz tramwaje posiadają zapas węgla na 4 miesiące.

Każda przeczorna gospodyni winna myśleć o spiżarni, lecz czynić to należy bez zbytniego pośpiechu, aby nie wywoływać niepotrzebnej zwyżki cen.

Petersburg. 31/7. Korespondent „Russk. Słowa” zapytywał dzisiaj pewnego wysokiego dygnitarza biorącego czynny udział w rządzie i odgrywającego kierowniczą rolę w wydarzeniach obecnych, czy jest nadzieja utrzymania pokoju.

Dygnitarz ów odpowiedział krótko:

— Jak w tej chwili żadnej.

Petersburg. 31/7. Telegram otrzymany w poselstwie serbskim w Petersburgu, od prezesa ministrów, Pasicza. Rozpoczęte wczoraj w nocy bombardowanie Białogrodu trwa bez przerwy. Artylerja ostrzeliwa miasto z dział obłętnych w zamiarze zniszczenia go. Miasto podzielono na sektory. Ofiar w ludziach dużo. Straty materialne nieobliczane. — Obywatele nie wychodzili z Białogrodu. Miastu nie proponowano poddać się. Bombardowanie rozpoczęło się odrazu.

Petersburg. 31/7. O godzinie 9 rano rozpoczęli austriacy silny ogień z szybkostrzelnych dział polowych i haubic, kierując pociski na zachodnią i centralną dzielnicę Białogrodu. Ogień trwał do 12 w południe, poczyniwszy znaczne szkody. Serbowie odpowiadali na ogień. Austriacy przypuścili szturm do miasta od strony dworca kolejowego po prawym brzegu Sawy. Jak się zdaje ponowny szturm nastąpi dziś wieczór.

Petersburg. 31/7. Dzienniki wieczorne donoszą, że w Peterhofie wyznaczono na wieczór posiedzenie rady ministrów, które mieć będzie znaczenie decydujące.



Zamary Austrii.

Według wiadomości ostatnich, wojska austriackie zdołały przeprowadzić się przez Sawę i zajęły położoną na brzegu serbskim tej rzeki miejscowość Mitrowicę. Serbowie, bez względu na wynik walki, będą musieli się cofnąć, aby nie dostać się między dwa ognie. Zajęcie Mitrowicy, czy jakiegokolwiek innego punktu na serbskim brzegu, byłoby dla armii austro-węgierskiej bardzo ważne; w tym punkcie mogłyby się przeprowadzić większe masy wojska. Dalszy ruch zaczepny armii austriackiej pójdzie prawdopodobnie w stronę Waljewa, warunki terytorjalne bowiem pozwalają na rozwinięcie zeszeregowanego frontu w tych stronach. Obecnie wkroczyły nawet wojska austriackie do dawnego sandżaku, w kierunku Nowego Bazaru. Akcja ta ma na celu przeszkodzenie ewentualnemu połączeniu się Serbów z Czarnogórcami. Według ostatnich wiadomości armia serbska koncentruje się w kacie utworzonym przez rzekę Morawę, pomiędzy Kruszewcem a Kragujevцем. Kwatery główna serbska przeniesiona została podobno z Waljewa do Niszu. Jak wiadać z tego, serbowie zamierzają bronić się zaciepie Punktu który sobie obrali do oporu. Jest bardzo dogodny, tembardziej gdy się sobie uplastycznił z w Karagujevca, jest fabryka karabinów, liczne magazyny prochu, rozłożone w promieniach 8 kilometrów poza miastem, oraz arsenał państwa, z którego pochodzą bomby przygotowane do zamachu w Serajewie. Jest to punkt, długiego i skutecznego oporu. Co do Austrii, licząc na blyską wzmocnienie działań stara się ona, ogarnąć możliwie najszybciej kraj cały, aby mieć tylko skoncentrowanego wroga przed sobą. Sprawnosć jej armii tego dokona, lecz wytrzymałość konia i żołnierza dorówna serbskiemu, a gdy się ostatecznie przyjdzie do wiadomości, a żołnierz austriacki jest to świeżo zaczęły nie znający jeszcze prochu, dowódca również. Żas żołnierz i dowódca serbski, zrosnąć się warunkami wojny, przypuszczać można, iż zapasy tytaniczne Austrii z Serbią, nie tak prędko wydadzą rezultaty ostateczne.

Prawo Haagskie.

Na zasadzie prawa międzynarodowego postanowionego 1907 r. na zjeździe pokoju w Haadze, ludność cywilna obojczy zachowywać się biernie — nie brać udziału w walce, a stronom wojującym zabraniać dopuszczać się gwałtów. Mimo to możliwe są zawsze komplikacje. Postanowionem na przykład zostało, iż za milicję i ochotników uważa się tylko te, którzy wyraźnie oznaki posiadają przynależności do wojska oraz dowódców wykwalifikowanych, skutkiem czego pospolite ruszenie lub zerwanie się do boju pojedynczych nie podlega przepisom tego rodzaju, więc bojownicy oraz ludność występująca bojowo, może być pozbawiona przywilejów, należnych jeńcom wojennym. A to jest ważne, gdyż obywatel zapaną z bronią może być traktowany jako morderca nie zaś żołnierz. Zresztą wszystkie pokojowe i humanitarne zobowiązania się państw z chwilą wojny tracą moc swoją, czego przykłady pouczające mieliśmy w wojnach bałkańskich. Co do obojczy poddanych podać należy do wiadomości, iż z chwilą opuszczenia państwa przez konsula państwa wrogo występującego, poddani tego państwa winni opuścić jednocześnie z nim kraj zagrożony, udać się pod protektorat konsula państwa nie wojującego, lecz zaprzyjaźnionego z państwem, którego są poddani i to ze względu, iż wszelka odpowiedzialność i opieka z chwilą tą upada.

Pokój czy wojna europejska.

Ostatni wstrząs polityczny, nagły i niespodziewanie doprowadzony do granic ewentualnej tragedii, wyhodował się w mózgach dyplomatycznych konszaltów Austrii i Niemiec. Nie ulega tu najmniejszej wątpliwości... Pokojowy i ustepliw gabinet Bertholda starający się niepokojów wszelkich unikać w imię zdrowia cesarza Franciszka Józefa, poczuł nagie w sobie lwią moc postanowień zdobywczych i rzucił się na nieprzygotowaną do niego Serbię. Jako powód ma być obraza kraju spowodowana zamachem na Franciszka Ferdynanda — przygotowanym przez urzędników serbskich — badania jednak w tym kierunku oparte są tylko na pewnych domysłach.

Nikt rządu serbskiego nie złapał za rękę i nikt narzucić nie może ani odpowiedzialności za zbrodniczą działalność nawet jej urzędników. Zresztą bardzo wątpliwym jest na ogół, aby Serbja wyczerpana ostatnią wojną bałkańską, szukała w tak ryzykownym przedsięwzięciu szczyry nowej w swym poszarpanym organizmie, tembardziej, iż na śmierć osobistość w każdym razie położyłoby wpływową barierę mogło by jej zależeć... Mechanizmem tej całej gmatwaniny jest tu raczej kwestja inna, nawet nie uświadomiona dostatecznie w Wiedniu. Dość, że bez antysłowiańskiej agitacji Niemiec w żadnym razie sytuacja obecna nie miałaby miejsca... Wrogię podjudzanie sojusznika doprowadziło najpierw do katastrofy w Serajewie a obecnie licząc na nieoczekiwany przez nikogo moment sprowadziło akcję mającą na celu upokorzenie sojusznika Rosji i ewentualne wstrząśnięcie. Franko Rosyjskich kontrastów w chwili realniejszego ich fermentowania się... Niemcy nie mogli dopuścić do zrównoważenia szal słowiańskich, zwłaszcza, gdy sprzymierzeniec ich Franciszek Ferdynand, będący członkiem Wilhelma przestał istnieć, a wraz z nim zabieg kolo ukształtowania się antysłowiańskiej działalności w Austrii częściowo podległ ruinie... Gdy doda się do tego, iż ultimatum przesłane Serbji znanem było gabinetowi berlińskiemu jasnym się stanie, iż wypadki dni ostatnich nie są wynikiem zdarzeń, lecz najkonkretniejszych chęci.

Miałoby tak być kiedyś, lecz skoro sąsiedzi nie zasypiają gruszek w popiele, przeprowadzają reformy pewne, nie chcą się słuchać berlińskiego rozsadku, a co gorzej wchodzą z wolna w krytyczne kombinacje na temat zdradziwości usług z Berlina — więc niech się stanie to dzisiaj! — tak mniej więcej wyrozumował Berlin, a szanując swe ramiona męzne

wypuścił Austrię na próbę, jako rezerwę dla dalszych kombinacji i czynów. Dlatego też nie da się z góry kategorycznie określić co będzie później, może się Niemcy cofnąć, może zmuszone będą działać.

Co nam zagraża.

Niepokój i ogólne zdenerwowanie, jak to zwykle bywa, wyolbrzymia znaczenie każdej sytuacji. Co do naszego położenia, nie ma żadnych obaw, ani nadziei, aby nastąpiły jakiegokolwiek zmiany. Fakt jest, iż wojna austriacko-serbska nie może spowodować odrobiny nawet nowych zawiązków w sprawie polskiej. To też nie może obecna sytuacja zobowiązywać nikogo do bezczynności, a co bardziej do rozpraszania retorycznych straszków. Austrii pod wpływem Niemiec zagwarantowała neutralność zachowania się w sprawie nas dotyczącej i tego rodzaju traktowanie wyraźnie akcentuje dla uspokojenia polnochy... Obawy oparte na przestarzałym mniemaniu, iż skóra swoją wojnę tą płacić będziemy, są zupełnie głonne i bezpodstawne, gdyż ani roli żadnej tu nie odgrywamy, ani nie jesteśmy powodem do niezadowolnienia jakiegokolwiek z państw. C ego dowodem jest spokój miasta Warszawy, wobec przedwczesnych demonstracji, swych sympatii miast innych Jesteśmy wiadami i świadkami wypadków dziejących, a jak wiadomo świadkowie spraw nie przegrzywają, ani wygrywać ich nie są w stanie. W tym stanie rzeczy, powinno nam to całkowicie wystarczać, a zimna krew i równowaga jeśli nie konkretnie to przynajmniej moralnie zadowolnić nas tylko może obecnie i na przyszłość.

Obecna sytuacja.

Obecna sytuacja jest to typ wojen dyplomatycznych, które chcą wciągnąć mogą niektóre państwa do zatargu, rezerwować będą zawsze zachód znajdując się na wschodzie północ zmagając się na południu, w każdym razie na ostrzu noża, nie postawia stosunków swoich do wszystkich państw Europy. Co do Niemiec cała ich groźność sformułować się może na pozornej pomocy Austrijską, na spacerowym wy marszu, lecz nigdy na działaniu stanowczym i kategorycznym, a już samo wpłynięcie na Austrię do rozbrojenia 80.000 strzelców galicyjskich, jest najwyraźniejszym dowodem, iż pomimo zapału, dbają Niemcy o opinię polnochy pragnąc aby mówiono o nich — o ci którzy pomimo wszystko strzegą nas przed buntem.

Co będzie.

Obecna sytuacja oparta na bohaterskich zamiarach Austrii „upokorzenia, Serbji moralnie nie zaś terytorjalnie stawia wszelką dyplomację w nieoczekiwanej sytuacji... Bo i cóż zrobić jak określić metodę działania państwa pragnącego raczej wojować niż zawojuwać. Takie postanowienie kwestji jest pozorna woda na ogień ogólnie europejskich temperamentów. Niema powodów do ogólnej wojny, przynajmniej do chwili, gdy państwo wojujące wbrew przyrzeczeniu nie zechce uszczknąć odrobiny terytorium upokorzonego... Trzeba więc czekać... Bowiem każdy ma prawo szukać dróg do sprawiedliwości, lecz za nie niema prawa wzbogacać się w imię sprawiedliwości. W ten sposób postawili kwestję Niemcy i akcentują specjalną lokalność zatargu licząc, iż nikt na kręceniu kota ogonem i na pewnej zwłoczce jeszcze dotychczas nie stracił... Lecz jakżeż ma się zachowywać Rosja w tej sprawie. Z chwilą gdy przyjdzie na wiarę zapewnienia Niemiec i Austrii, wpływy jej w Serbji spadną do minimum, gdyż naród ten, nawet bez stracenia terytorium, nie przeniosłby myśli, iż w chwili ojcowskich dokuczliwych napomnień dokonanych ręką Austrii, rzeczywiście ich ojciec odgrywał rolę ojczyzną... Musi więc Rosja wziąć bezpośredni udział czy to drogą dyplomatyczną czy militarną w tym zatargu, bowiem pomimo zapewnienia sobie wpływów na Bałkanach musi utrzepić swą powagę wobec dokuczliwych sąsiadów. Lecz w tym wypadku pomimo uprzednich zapewnień, wątpliwym jest bardzo czy Niemcy reagować będą wojenną na to. Kwestję tą trudno przesądzić, lecz są wszelkie dane, iż na upokorzeniu Austrii zależy im w różnym stopniu tyle co i na upokorzeniu słowian, po pierwsze jako że Austria swym słowiańskim składem ludności uobywatelniania nie jest dla nich podstawą dla przyszłości, a po drugie, iż kokieferja Wiednia z Berlinem dawno już marzyła o ujednolicieniu Niemczyzny pod jednym berłem, ku przeciwstawieniu się dęgującym wpływom rozrastającej się w Austrii słowiańszczyzny. Tego Berlin z oczu nigdy nie spuszczał i w najprozaiczniejszych sytuacjach nie przestał narzyć o Wiedniu, i innych miastach Austrii jako o swej najsłuszniejszej a rodzinnej własności... Może więc zdarzyć się sytuacja całkiem niespodziewanego podziału bohatery i ofiar bohaterskiej, tembardziej iż Niemcy o zawojowaniu Rosji i odwrotnie nie mówią między sobą nawet pocihu, chodzi tu tylko o wytworzenie kierunków rozrostów. Austria jako słabszy organizm płacić tu tylko może... Zresztą do ostatniej chwili nie wątpia Niemcy w odzyskanie swych wpływów w Petersburgu wiedząc, iż drogą ustępstw pewnych, ofiar i sprawiedliwych podziałów surowa północ da się ubłagać, a w ten sposób sprawa Francji i Anglii jako pierwszorzędną kość w gardle pruskiej polityki stanie się na setki lat jedynym zaprawianiem głowy.

Narazie słowiańska sprawa obchodzi ich o tyle, aby raz unormowawszy ją, pozostawić działalność w tym kierunku na później... Dlatego też poruszona została Austria bez wyraźnej opieki Niemiec. Bój się zaczął, lecz czyż jest on zwiastunem wojny europejskiej? Bynajmniej, wojna tego rodzaju nie skłeka się zdarzeniami lub polityką, lecz mogła by być tylko skutkiem ładowania mocy i energii jednego z państw a podstawą jej byłaby tylko zaborczość. W danym wypadku nie ma tego stanu rzeczy, a z drugiej strony nie nie zwiastuje geniuszu strategicznego na podobieństwo Napoleona pragnącego wziąć na barki jarzmo Aleksandrów Macedońskich, tembardziej że i przyczyn niema...